

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskiej placie pod Nr. 17.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drugiego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drugiego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących zarządy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agencja
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rekopisma
nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwrotne.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Radolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 7 marca.

Tekst autentyczny zawartego w San Stefano pokoju
znany będzie dopiero po ratyfikacji, co nie rychlej jak
za siedm lub osm dni ma nastąpić; wszakże Biuro
Reutera ogłasza już owe warunki pokojowe, które
rozstrzygają o losie Porty. Otóż traktat pokojowy na-
zwany został preliminarjami pokojowymi i zawiera 29
artykułów, z których pierwsze dotyczą Czarnogóry, Serbii,
Rumunii i Bułgarii. Koszta wojenne obliczone są na
1400 milionów rubli, z których 1100 milionów policzone
będą za odstąpienie terytorium w Azji. Co do terminu
zapłacenia reszty 310 milionów i procentów od nich,
nie zawierają preliminarjów pokojowe nic bliższego a rządy
rosyjski i turecki porozumieją się później w tym
względnie. Granicę Bułgarii stanowi prawy brzeg Ka-
rassa, całe wybrzeże morskie na wschodzie od Tschir-
man aż do Warny a na północy Piro, który należy
będzie do Bułgarii. Serbia otrzyma Sieniec, Nowy Ba-
zar i Wranja; Czarnogóra zaś Antivari, Podgorzycę,
Spuz i Niksicz. Przez Bułgarię poprowadzonym będzie
trakt kolejowy, który służyć będzie równocześnie dla
komunikacji pocztowej, telegraficznej i transportów wojsk,
które bez osobnego pozwolenia nie mogą przebywać w
Bułgarii. Co się tyczy kosztów wojennych — to według
telegramu carogrodzkiego z 310 milionów rubli, mają-
cych być zapłaconymi gotówką, 10 milionów ma być
przeznaczonych dla poddanych rosyjskich, poszkodowa-
nych przez wojnę, a 300 milionów ma być zapłaconych
w przeciągu 6 lat w czteromiesięcznych terminach, lubo
rękojmię na te wypłaty nie są jeszcze ostatecznie wy-
szeregowane. Wojska rosyjskie mają być na transpor-
towych okrętach przewiezione z San Stefano do kraju.
Dalsze warunki — a tutaj postępujemy się doniesieniami,
jakie nam przynosi Biuro Reutera, mają być na-
stępujące: Materiały wojenne, znajdujące się w fortecach
bułgarskich, nie wyłączając Szumli i Warny, zostanie
własnością Porty. Oddział rosyjski, złożony z 50,000
wojska, t. j. 6 dywizji piechoty, 2 dywizji kawalerji
przez dwa lata załogować będzie w Bułgarii i pozosta-
nie tam na koszt kraju dopóty, dopóki nie zostanie
utworzona milicja, złożona z krajowców, której liczbę
oznaczy Rosya w porozumieniu z Portą. Wojska rosyj-
skiej armji okupacyjnej utrzymywać będą komunikację
z Rosją przez Rumunię i przez porty morza Czarnego.
W Warnie i Burgas utworzą się w tym celu odpowie-
dnie załogi i składy. O obsadzeniu Erzerum i Trape-
zuntu nie ma mowy w traktacie pokojowym. Rumunia
upoważnia się, ażeby sama traktowała co do wynagro-
dzenia wojennego, jakie jej się należy; o wynagrodzeniu
wojennem dla Serbii i Czarnogóry nie wspominają
preliminary pokojowe. Zaległe z Bośni i Hercegowiny
podatki nie będą ściągane a dochody z tych prowincji
użyte będą aż do 1880 r. na korzyść wojny poszkodowa-
nych. Spory i reklamacje, jakieby powstać miały,
rozstrzygać mają austriacy i rosyjscy komisarze. Dar-
danele otwarte być mają dla handlowej żeglugi. Odstą-
piona na rzecz Rosji Dobruca droga cesji przejdzie do
Rumunii w zamian za Besarabię. Granice między Tur-
cją a Persją wkrótce będą uregulowane. Ratyfikacja
traktatu nastąpi mniej więcej w przeciągu 2 tygodni,
wszakże już teraz ma moc obowiązującą. O kongresie
albo o konferencji nie ma mowy w preliminarjach, nie
ma także wzmianki o zawarciu między Rosją a Portą
przymierza. Czarnogórcy, którzy podróżują po Turcji
albo tam mieszkają, podlegają prawom tureckim w tym
przypuszczeniu, że ich postępowanie nie sprzeciwia się
prawu międzynarodowemu. Rosyjscy, turecy i bułgar-
scy komisarze oznaczają haracz, jaki ma płacić Bułgaria.
Bośnia i Hercegowina otrzymają, takie reformy, jakich
żądano dla nich na carogrodzkiej konferencji. Tessalia
i Epirus otrzymają organizację na wzór organizacji
Krety w r. 1868. Przywileje mnichów rosyjskiego po-
chożenia na górze Athos pozostają nieknięte. Rosyjs-
kie wojska rozpoczyna niezwłocznie ewakuację kraju,
która skończy się w przeciągu trzech miesięcy. Rosya
nie ambarkują się w Trapezuncie celem powrotu. Tery-
torjum azjatyckie opuszcza wojska w sześciu miesią-
cach. Komisja nadnaujskiej żeglugi zatrzymuje swoje
prawa. Żegluga na Dunaju otwiera Turcja swoim kos-
tem i zobowiązuje się wynagrodzić tych, którzy przez
wojnę zostali poszkodowani. Na ten cel podwójny nie
ma być mniej użytych jak 500,000 franków, które od-
ciągnięte być mają od sumy, jaką komisja nadnaujska
każdej stronie jest Porcie. Aż do zawarcia nowego traktatu
handlowego ta sama co dawniej zostanie taryfa. Spory
i nieporozumienia powstałe między tureckimi a rosyj-
skimi poddanymi załatwi Turcja.

Otóż wszystko, co do tej chwili wiemy o pre-
liminarych pokojowych, spisanych w dniu 3 marca w
San Stefano. Nadmieniamy jeszcze tutaj, że według ca-
rogradzkiej dzienników fałszywy jest pogłoska, jakoby
Turcja zawarła z Rosją traktat odporno-zaczepny.
Przeciwne dzienniki podnoszą, że Turcja w razie wy-
buchu wojny europejskiej zachowa neutralność. Dalej
donosi jeszcze Biuro Reutera, że Portą zezwoliła
Rosji zatrzymać wojska w San Stefano dopóty, dopóki
flota angielska pozostanie na morzu Marmora.

Po zawarciu pokoju udał się wspomniany już nieje-
dnokrotnie radca stanu rosyjski Onou w dniu 4 bm. do
Carogrodu, gdzie na audiencji u sultana złożył powin-
szowania księcia Mikołaja z powodu zawarcia pokoju.
W dniu 5 zaś stanął Ignatiew w Carogrodzie i złożył
wizytę prezesowi gabinetu, ministrowi spraw zagranic-
nych i rosyjskiemu ambasadorowi, poczem udał się
wieczorem z powrotem do San Stefano. W czwartek
albo w sobotę złożył ks. Mikołaj wizytę sultanowi.

Pisałismy już wyżej, że ratyfikacja zawartego po-
koju w przeciągu 8 dni ma nastąpić, t. j. wtedy, skoro
w Petersburgu staną generał Ignatiew i tureccy dele-
gowani. Po tej ceremonii zbierze się — jak pisze Ag.
Russie — kongres i to już w końcu bieżącego miesiąca.
Siedliskiem zaś tego kongresu ma być Berlin a nawet
powiedzieć możemy, że niemi będzie. Wszystkie bowiem

dzienniki piszą o tem jako o rzeczy prawie już pewnej.
Potwierdza się, są słowa Agence Russe — że
kongres odbędzie się w Berlinie przy udziale pierwszych
ministrów. Berliński i wiedeński gabinet zgodził się
na to. Lada chwila spodziewać się można przyzwolenia
innych rządów. Książę Gerczakow, który ma się lepiej,
pojedzie do Berlina. Dalej donosi Polit. Corresp.
pod dniem 6 marca wieczorem: W Berlinie odbędzie
się niewątpliwie kongres. Według wiadomości wreszcie
Presse z dnia dzisiejszego zaproponował hr. Andrassy,
ażeby Berlin był siedziskiem kongresu i w nim udział
wzięli prezesowie gabinetów europejskich. Porozumie-
nie nastąpiło już w tym względzie. Czy zaś kongres
się odbędzie albo konferencya, to pewna, że tylko te
państwa w naradach wezmą udział, które podpisały
traktat paryżki, inne mniejsze państwa interesowane
będą miały tylko prawo przedstawienia życzeń swoich i
zapatrywać.

Tak więc jesteśmy w przededniu kongresu, a zatem
opinia w pokojowym znajdować się powinna usposobieniu.
Czy tak jest jednakowoż? Odpowiadamy na to, że giełda
bardzo małą podwyżką przyjęła wiadomość o zawarciu
traktatu pokojowego. I nie dziwny się temu. Cze-
goż bowiem spodziewać się można od tego kongresu?
Czyż sądzą, słusznie pisze wiedeńska Presse, że to
będzie europejski senat, który warunki pokoju będzie
punkt po punkcie rozbrajał, rozmaite życzenia i żądania
państw, a pomiędzy temi i państw lennych, wszechstron-
nie wazył i następnie większością głosów rozstrzygał?
Byłoby to niedorzeczne ludzeniem się, gdyby diploma-
cja swe działania pokojowe powierzyła takiemu radnemu
ciału. Kongres, jeżeli się zbierze, zebrać się może tylko
dla zaciągnięcia do protokołu owych warunków pokoju,
co do których już nastąpiło niewzruszone porozumienie
między Rosją a Turcją, dwoma mocarstwami najwięcej
interesowanymi. Zadaniem kongresu, jeżeli chce wy-
tworzyć pokój, nie zaś nieuniknioną wojnę, może być
tylko potwierdzenie owych gotowych już postanowień i
nadanie im formy ogólnego między państwami traktatu.
To nie tylko leży w naturze dzisiejszego położenia, to
leży w naturze „pośrednictwa“, do którego kanclerz nie-
miecki objawił gotowość w charakterze meklera. Nie-
mekler może przygotować interes, ale rola jego kończy się
w chwili, gdy interes w szczegółowych punktach jest u-
łożony i gotowy do podpisania ugody.

Z Rzymu następujący pod dniem wczorajszym od-
bieramy telegram: Kardynał Morichini zamianowany pro-
Camerlengo. Dzisiaj z rana odszedł okólnik do nun-
cysów, w którym kardynał Franchi zawiadamia ich o
swojej nominacji na sekretarza stanu. — Papież i se-
kretarz Franchi ustanowili normę postępowania w sto-
sunkach z państwami co do kwestji bieżących, ażeby o
ile możności interesa kościoła pogodzić z interesami
państwa.

O ile jest prawdziwą powyższa wiadomość — nie
umyśmy powiedzieć. Wolimy więc wstrzymać się od
wszelkich uwag. Powiemy tylko, że od chwili wyboru
Papieża a nadewszystko nominacji kardynała Franchi
sekretarzem stanu prasa względnie bardzo odżywa się
o Stolicy apostolskiej i spodziewa się, że zbliża się oczeki-
wany od tak dawna modus vivendi.

* W Mogilnie w dniu 25 z m. odbył się sejmik
miejscowy; na nim prócz spraw bieżących i
lokalnych przyszedł pod obrady wniosek p. T. Koryto-
wskiego z Grochowskiego, żądający, by przy obradach i
w protokółach na sejmiku używano języka polskiego. Po-
niważ p. Korytowski z powodu stanu zdrowia nie mógł
przybyć na sejmik, wniosek więc jego dowodnie i pre-
konijawo uzasadniał p. Arndt z Dobieszewa a prze-
mawiali nadto za wnioskiem pp. Skrzydlewski z
Dzierżyni i Różański z Padniewa. Wniosek mi-
mo to uległ większości niemieckiej; odrzucony bowiem
został 18 gł. Niemców przeciw 17 gł. Polaków. W obec
tego należy się spodziewać, że deputowani Polacy z
żądaniem swem odniosą się do władzy wyższej i postarają
się, by z wyjątku § 3 ustawy o języku urzędowym okre-
ślonemu sejmikowi mogło przysłużyć.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał emerytowanemu kontrolerowi katastralnemu,
inspektorowi poborowemu Lehmannowi w Elblągu tytuł
radcy obrachunkowego.

Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 4 marca.

(Wojna czy okupacja. — Z delegacji w Wiedniu. — Wybory
lwowskie. — Upadek Tow. kred. miejskiego. — Z sądu karne-
go. — Karnawał. — Z Tow. sztuk pięknych.)

(T) Już podobno nikt nie wątpi, że zamierzona w
Austrii mobilizacja armji, nie ma na celu wojny prze-
ciw Rosji, lecz tak niegdyś nowo ukutym wyrazem, na-
zwana „akcją paralelną“. Mniejsza o to że nazwa ta
nie ma dziś po pokonaniu Turcji przez Rosję, żadnego
sensu. Chodzi o rzecz a nie o nazwę. Chodzi właściwie
o okupację Bośni i Hercegowiny przez Austrię. Nikt
podobno, powiadam, o tem nie wątpi, kto się przypatruje
temu co się dzieje i przysłuchuje temu co prawia pór-
urzędowe organa wiedeńskie. Wszak już czekają w Wie-
dniu na deputację begów bośniackich, mułmańskich,
tudzież deputację chrześcijańską z Bośni, mające pro-
sić cesarza Franciszka Józefa o przyjęcie pod opiekę
skrzydła orła austriackiego ich kraju! Wszak ministe-
ryalna Presse wiedeńska z niezrównaną siłą argumen-
tacyj wykazuje konieczność tej okupacji — broń Boże
aneksyi — luboć równocześnie najuczciwiej wyznaje, że

Austrii zgoda żadnego do tego nie ma prawa. Ale na cóż
nam tytuł prawny? Mogła Rosya bezprawnie okupo-
wać a Europa przeciw temu nie protestuje, może i Au-
stria to samo uczyni. Beati possidentes! Kubek
w kubek historia podzielił Polski z bardzo małemi „mu-
tatis mutandis“. Wprawdzie dzienniki węgierskie prote-
stują przeciw zamierzonej okupacji, wiedzą one bowiem
choć o tem nie mówią że to finis Hungariae a przy-
najmniej „początek końca“, wprawdzie domagają się one
wojny z Rosją, w której to wołaniu trzymają prym
organa skrajnej lewicy, ale zdaje się, że na politykę ze-
wnętrzną Austrii, nie wywierają Węgry zgoda żadnego
wpływu, a przynajmniej że wpływ Pesztu pod tym wzglę-
dem jest nierównie słabszy od wpływu Berlina.

Z koła polskiego w Wiedniu są wiadomości najno-
wsze o tyle pomyślne, iż można mieć nadzieję, że re-
prezentanci nasi pójdać dalej drogą, na którą wniesieniem
znanej interpelacji wkroczyli. Zarazem jednak donoszą,
że zwolnienie delegacji wspólnych odroczone zostało je-
szcze.

Lwów nasz kłopoty się znowu wyborami. Kogo wy-
brać posłem do Rady państwa? Wprawdzie to już czas
nie długi posłowania, w roku przyszłym bowiem całą
nową wypadnie wybrać delegację, wybór jednak jest wa-
żnym ze względu na chwilę dzisiejszą, ze względu na po-
lityczną sytuację obecną, ze względu na znany program
polityczny, w grudniu uchwalony, a tu nie ma kandyda-
tów, pomiędzy którymi możnaby robić wybór! Z propo-
nowanych przez komitet pięciu kandydatów rzekli się
kandydatury pp. Dobrzański, Groman, Opolski i Rajski.
Tędy hr. Artur Gołuchowski nie rzekł się jęj wpra-
wdzić, ale i przed wyborami nie stanął a zbyt mało ko-
mu jest znanym. Przybył wprawdzie nowy kandydat w
osobie p. Rewakowicza, ale ten w świetnej zresztą swej
mowie zmanifestował się tak zaciętym przeciwnikiem
zgłówek i tak gorącym zwolennikiem Liebknechta, że
„przedniejsza“ część wyborców lwowskich uważa tę kan-
dydaturę jako wprost niemożliwą. Liczne bardzo koło
wyborców i to poważnych nosi w zanadru kandydaturę
ks. Adama Sapiehy, nie mając jednak jeszcze pewności,
czy książę przyjmie i czy może mandat przyjąć, czeka
iżeszce. Wreszcie jest i takie grono wyborców, którzy
chcą skłonić p. Franciszka Smolkę, by przyjął na po-
dobny mandat lwowski. Jest to wprawdzie pomysł najbar-
dziej niedorzeczny, ale i takie pomysły nie mają swoich
u nas zwolenników. Dla zrozumienia rzeczy dodam słów
parę. Sejm krajowy, ulegając słusznym domaganiom się
opini publicznej, oświadczając się przeciw kumulowa-
niu urzędów i żądając, aby członkowie wydziału kra-
jowego mieszkali stale we Lwowie, postawił przed
wyborem dzisiejszego wydziału krajowego zasadę, że
każdy poseł wybrany członkiem wydziału krajowego zo-
bowiąże się słowem złożyć mandat do Rady państwa
i jak długo jest członkiem wydziału, takiego mandatu
nie przyjąć. PP. Smolka, Wereszczyński i Hoszard dali
tęż słowo, że w grudniu roku zeszłego złożą mandat.
To pierwszy powód dla którego p. Smolki obecnie dele-
gatem wybierać nie można. Gdy Lwów niezadowolony z
zachowania się delegacji, postanowił odwołać swoich po-
słów, a to w celu wysłania do Wiednia innych, zapatry-
wania jego polityczne podzielaających, udano się poufnie
do p. Smolki z prośbą, by nie czekając do grudnia zo-
łożył swój mandat do rady państwa. Szanowny ten mąż
wysłał natychmiast do prezesa reichsratu swoją rezyna-
cją. To drugi powód dla czego bez popelnienia najwięk-
szej niekonsekwencji Lwów p. Smolki teraz swoim dele-
gatem wybierać nie może. Najważniejszym jest jednak
powód trzeci, następujący: Przekonania polityczne wy-
borców lwowskich, czego dowodem znany program po-
lityczny żądający od delegacji, by ciągle podnosiła sprawę
polską, i parla Austrii do wojny przeciw Rosji, czego
także dowodem dziennikarstwo lwowskie i niezliczone w
tym kierunku manifestacje, stoją w diametralnej sprze-
żności z przekonaniami politycznymi dr. Smolki. Kto
ma słusność, o to w tej chwili nie chodzi, jasną jednak
jest rzeczą, że jeżeli p. Smolka miałby być znowu re-
prezentantem Lwowa, musiałby albo Lwów przyjąć program
p. Smolki, albo też p. S. program polityczny przez
wyborców lwowskich uchwalony. Mimo to są u nas lu-
dzie którzy chcą stawiać kandydaturę Smolki.

Kto w obec tego stanu rzeczy ostatecznie jako kan-
dydat wypłynie i kto wybranym będzie jeszcze dziś po-
wiedzieć trudno, komitet ścisły, postanowił na wczor-
niejszym zebraniu przedstawić miastu jako jedynego w
dzisiejszej chwili najodpowiedniejszego kandydata Artura
hr. Gołuchowskiego. Gazeta n. r. dzisiejsza donosi,
że na dwudziestu głoszących członków tego komitetu,
otrzymał hr. Gołuchowski 19 głosów. W piątek odbędzie
się posiedzenie komitetu obszerniejszego, a we wtorek
wybory.

Tutejsze towarzystwo kredytowe miejskie powstało
pod bardzo korzystnymi warunkami, przeszedłszy różne
koleje, wytrzymawszy różne dyrekcyje i przetrwawszy róż-
ne przesilenia, upadło teraz. Na majątek towarzystwa,
został sądownie ogłoszony konkurs. Jest to towarzystwo
o nieograniczonej poręce, wierzyciele więc towarzystwa
niebystro stracić nie powinni, za straty bowiem wszelkie od-
powiadają solidarnie wszyscy członkowie, a ma ich być
około 15,000, że jednak kredyt towarzystwa o nieogranic-
zonej poręce może być w skutek tej katastrofy zachwa-
niany i że dyrektorowie towarzystwa, na niemile następstwa
narażonymi być mogą, jest dość prawdopodobnem.

Uwagionym z powodu procesu o oszustwo panów
Smolkę i Lewandowskiego uwolniono z więzienia, proces
prowadzonym będzie dalej.

Karnawał kończy Lwowianie wesoło. Codziennie
przynajmniej jeden bal publiczny nie licząc mnóstwa za-
baw domowych. Nie długo tego. Za dwa dni post i se-
zon odczytów, koncertów i gorzkich żalów.

Lwowskie towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych
może odżyje. Dotychczasowy prezes hr. Leszek Borko-
wski, oświadczając dyrekcji tego towarzystwa, że składa
mandat.

Lwów, 5 marca.

(Sprawa wyborów. — Odroczenie sesji sejmowej. — Adres i
deputacja do papieża. — Hr. Potocki i hr. Wodzicki.)

(T) Wspominałem wczoraj o pomysłach ponownego
wybrania dr. Franciszka Smolki delegatem miasta Lwo-
wa do Rady państwa. Pomimo całej swej niedorzeczno-
ści, istnieje on we Lwowie rzeczywiście, co też spowodo-
wało komitet przedwyborczy do wysłania deputacji ze
swego grona do p. Smolki, aby go się zapytał, co w obec
obiegających pogłosek jego zdaniem komitet uczynić po-
winien. Otóż dr. Smolka upoważnił komitet do ogło-
szenia publicznie, iż nie tylko nie kandyduje, lecz na-
wet w razie, gdyby go wybrano, mandatu by nie przy-
jął. Komitet więc, gdyby dalej z jakiegokolwiek strony
kandydaturę tę podnoszono, będzie mógł zapobiedz roz-
biciu głosów, ogłoszeniem wspomnianego oświadczenia
p. Smolki.

Także i kandydatura ks. Adama Sapiehy, o której
myślałem, stawiana już nie będzie. Książę bowiem, na
wysłanie do niego zapytanie już odpowiedział, oświadczając,
że nie życzy sobie, aby kandydaturę jego stawiano.
Pozostało więc tylko dwóch kandydatów, mianowicie
kandydat komitetu Artur hr. Gołuchowski i kandy-
dat pozakomitetowy p. Henryk Rewakowicz, który zresztą
może, dla zapobieżenia rozstrzelaniu głosów, cofnie
także swoją kandydaturę.

Namiestnictwo zostało przez ministerstwo zawiado-
mione, że sesja sejmowa odbędzie się po świętach wiel-
kanocnych. Donosiłem o tem swego czasu. Dziś otrzy-
mał wydział krajowy od namiestnictwa zawiadomienie,
iż ministerstwo postanowiło odroczyć zwołanie sejmiku
galicyjskiego do jesieni. U nas zrobiła wiadomość ta takie
wrażenie, jakby rzecz ta w ścisłym została związku
z przygotowywaną mobilizacją.

Adres lwowski do papieża Leona XIII. jest wam
znany. Komitet, który go uchwalił, nie przypuszczał,
zwłaszcza że arcybiskupi nasi, ks. Wierchlejski (aciński)
i ks. Romaszkan (ormiański) adres ten podpisali —
że adres ten natrafi na opozycję i to z powodu naby-
cia, iż jeszcze za mało jest katolickim. Dwóch członków
komitetu, ks. Morawski i p. Kalikst Orłowski, nie mo-
gąc się na brzmienie tego adresu zgodzić, wystąpili z ko-
mitetu, Kraków także się na ten adres nie zgodził i na-
pisał odrębny od siebie adres, a co Kurjer o całej
tej sprawie pisze, wiadomo. Mimo tej opozycji wyjedzie
nasza deputacja z tutejszym adresem około 20 marca i
liczy na to, że w Krakowie przyłączy się do niej depu-
tacja wielkopolska.

Namiestnik hr. Potocki wyjechał do Wiednia dla
poradzenia się, jak donosiłem, lekarzy. Czas utrzy-
muje, że hr. Potocki nie złoży teraz urzędu namiestni-
kowskiego. Marszałek hr. Wodzicki bawi jeszcze w Kra-
kowie. Pojutrze ma powrócić do Lwowa.

Genewa, 3 marca.

(Pan Loyson wielbicielem cara. — Stuletnia rocznica śmierci
J. J. Rousseau i udział w niej Polaków.)

(sk.) Pięć lat temu Genewa raczyła wszelkiego ro-
dzaju owacyami ożenionego ex-kaznika, który był
przybył do niej w zamiarze i w nadziei przekształcenia
tu kościoła rzymsko-katolickiego jedną potęgą znanie-
nitęj wymowy, której go tenże sam kościół na obronę
swoją był wyuczył. — Całe miasto unosiło się nad
„konferencyami“ pana Loyson, które omawiały konie-
czną reformy kościelnej potrzebę; — od uczących
licznego tłumu słuchaczy i słuchaczek oklasków wiel-
ka sala „Reformacji“ drżała w podstawach. Każdy
człowiek posiada w życiu chwilę, w których mu się zda-
rza być popularnym; p. Loyson był nim podówczas rze-
czywiście jako mówca; widać, przykuwał, oświecał, zach-
wycał, porwał wymową; Genewczycy nie wiedzieli,
jak mu wyrazić swoje podziwienie i uwielbienie; dla
obszerności sprawozdań z jego konferencji w dziennikach
nie dostawało czasem miejsca dla nowin politycznych;
fotografie jego widzieć można było we wszystkich oknach
sklepów; miejscowi malarze brali go za przedmiot do
swoich utworów; rząd nawet, który właśnie wtedy roz-
począł był walkę z Rzymem, wszelkimi mu schlebiał
sposobami i urządził wreszcie rzeczy w ten sposób, że
go wybrano na proboszcza genewskiego w miejsce wyę-
dzonego z kraju biskupa ks. Mermillod — słowem, ge-
muere montes przy poczęciu ruchu, któremu chcia-
no koniecznie nadać znaczenie reformy XVI wieku.

Zachcianka ta, jak to wiecie, zrobiła zupełne fiasco;
z onych westchnień gór natus est ridiculus mus w po-
staci państwowego katolickiego kościoła, który — że
dotąd jeszcze istnieje — zawdzięczać ma tylko hoj-
ności rządu genewskiego, rzucającego garściami pie-
niądze dla rozmaitych awanturników, — co spra-
wiają w nim urząd plebanów. Pan Loyson — widząc,
do czego go chcą użyć — dawno już był porzucił
swoje probostwo i w najętej saly odprawiał swoje zre-
formowane obrzędy dla nie wielkiej ilości „katolików
chrześcijańskich“ i dla mnóstwa protestantów i turystów,
których zawsze się na jego kazania cisnęły — z cieka-
wości oczywiście. Od czasu do czasu wyjeżdżał tu i ów-
dzie na konferencye, za które mu, rozumie się samo przez
się, suto płacono, na które jednak, gdy walka z Kościo-
łem na drugi poniekąd plan zesza, coraz rzadziej go
zapraszało pocztę. Ciasno mu więc zrobiło się w Ge-
necie. Zna jego mawiała: „Mój mąż tu jak wieloryb
w rezerwarze; do życia trzeba mu morza!“ I morze
to upatrzył sobie p. Loyson w Paryżu, — dokąd temi
dniami równie cichutko z Genewy wyjechał, jak szumnie
i głośno przed pięciu laty do niej był przybył. Dzienniki
bez komentarzy zapisały ten fakt; niektóre tylko
zyczyły mu powodzenia na drogę, wzniękając, że że-
gnając się z swoimi słuchaczami, p. Loyson katolicką ich
część odesłał do anglikańskiego kościoła, jako najwięcej
do jego reformy zbliżonego. — protestantom zaś zalecił,
aby w swoich kościołach Panu Bogu się modlili...

Nie donosiłbym wam o tem zdarzeniu, które tak
mało was obchodzić może, gdyby mi nie wypadło po-
wiedzieć o jednym z ostatnich kazań p. Loyson, w któ-
rym potrafiwszy o sprawę wschodnią, nie umiał znaleźć

dość słów na pochwałę cara rosyjskiego... Nareszcie też krzyż zatknięty zostanie na meczetach tureckich, mówił, ręką władcy-oswobodziciela! Car, według pana Loysona, podejmując krwawą wojnę za swobodę uciśnionych ludów, był zupełnie w swojej roli. Wszak on to kilkanaście lat temu dokonał wyzwolenia swego własnego narodu z niewoli poddaństwa i dokonał go, dziś w historii niesłychany, bez wylewu jednej kropelki krwi... Cześć mu za to, cześć wielką! Jest to jeden z największych ludzi XIX wieku! Gdy tłum „pomieszczaków” wszelkich używał sposobów i intryg, aby go odwieść od zamierzonego dzieła, zerwał krzyż ze swoich piersi, rzucił go im na stół i rzekł, jeżeli nie dla mnie, to dla tego zbawiciela, który dla wszystkich poniósł mękę krzyżową, wypuścić z niewoli swoich braci! itp. itp.

Zapytanie mnie może, zład się panu Loysona zebrało raptem na taki panegiryk, którego by się powstydziła spora część nawet prasy rosyjskiej, przyzwyczajonej przecież do chwalebnia wedle rozkazu? Odpowiem, jedno tylko dopuszczalne jest tłumaczenie. Z rozkazu zmarłego papieża Piusa IX wysłała wówczas była publikacja, dotycząca morderstw Unitów; jakżeś ten, co także chciał utworzyć nowe wyznanie w Genewie, mógł to milemieniem pominąć? Inni utrzymują, że p. Loyson powyższe kazanie wygłosił w dobrej wierze. Będąc przyjacielem Gladstona i mając stosunki z przebywającą za granicą arystokracją rosyjską, nasłuchiwał się od nich dziwów o carze i powtarzał takowe. Żona też jakiegoś księżątka niemieckiego, z domu księżna rosyjska, zaprosiła go była do siebie, gdy bawił w Niemczech, i oślnię dobrocią i łaskawością — zład wnioskował, że i cały dwór carski z carem na czele innymi być nie mogą... Po tym kazaniu posłano p. Loysona medal wybity na pamiątkę meczetstwa Unitów z krótkim objaśniającym listem; jeżeli więc w mimowolnym zostawał błędzie — czemu ja oczywiście nie wierzę, bo musiałbym przypuścić, że p. Loyson nigdy o cierpieniach Polski pod rządem carskim nie słyszał — to dano mu sposobność wyjścia zeń i niedopuszczenia się na przyszłość podobnych niedorzeczności.

Genewczycy zamierzają obchodzić uroczystości stoletniej rocznicy śmierci J. J. Rousseau; w tym celu utworzony już został komitet. Tutejsze polskie towarzystwo wzajemnej pomocy postanowiło wziąć także czynny udział w tej uroczystości, raz aby uczcić Rousseau, wielkiego szermierza swobody, a potem i przyjaciela Polski, dla której napisał był nawet konstytucję. Udało się w tej mierze do komitetu z prośbą, aby mu jako osobnemu ciułu, uczestniczyć pozwolił w rocznicy.

Tutejsze pisma bez wyjątku z wielkim oburzeniem odzywają się o morderstwach, których się Rosyanie dopuścili na Polakach w Bułgarii. Kilka z nich zapytuje, czy dyplomacya nie ma nic do powiedzenia na taki sposób wyswobodzenia?

Sprawa wschodnia.

Z Tirnowy telegrafują do Presse, że to, co zostało podpisanem w San Stefano nie jest właściwym pokojem, lecz jedynie traktatem preliminarynym, którego ratyfikacya ma dopiero nastąpić ze strony mormachów. Obecnie nasuwa się pytanie, czy konferencya zbierze się przed ratyfikacją, czy po niej dopiero. Do pomienionego dziennika donoszą dalej, że kandydatura księcia Battenberga na księcia Bułgarii nabiera prawdopodobieństwa. Śmierć organizatora Bułgarii, ks. Czerkaskiego, będzie, jak się zdaje, bez wpływu na dalsze ukształtowanie wypadków.

Podpisanie pokoju w San Stefano wpłynęło na zatrzymanie pierwotnego terminu zwołania delegacyi austro-węgierskich na 7 bm. Dzisiaj lub jutro rozwinie hr. Andrassy i będzie bronił swej polityki w delegacyach a 9 b. m. przedłoży projekt nadzwyczajnego kredytu a z motywów jego dowiemy się, czy kredyt ten przeznaczony jest na okupację, czy też a n e k s y a Bośni i Hercegowiny.

Baron Hoffmann i inni członkowie rządu twierdzą, że suma 60 milionów jest zbyt małą. Zdaniem ludzi znających te kraje i panujące tam stosunki, wystarczy wysłanie jednej dywizyi. Przeciwnie generał Beck radzi, aby wysłano cały korpus. Gdyby szło tylko o przyłączenie tych dwóch krajów, być może, że pierwsze zdanie byłoby słusznem, lecz wkroczenie do Bośni i Hercegowiny może się stać początkiem nowych zawiązków i dla tego trzeba być na wszystko przygotowanym, a sześćdziesiąt milionów nie jest bynajmniej zbyt małą sumą; wysłanie zaś całego korpusu jest konieczne, jeżeli chce się zająć silną wojskową pozycję. Na to znów zwolennicy mniejszego kredytu i ograniczenia się do jednej dywizyi wysłanego wojska, mówią: nie idzie tylko o koszt mobilizacyi i utrzymanie całego korpusu w Bośni, ale o sposób wyżywienia tak wielkiej ilości wojska; kraj ten bowiem, jak wiadomo, jest wycieńczony, cała ludność doprowadzona do stanu żebractwa; trzeba więc będzie naprzód karmić i odzierać mieszkańców, a potem wyżyć wojsko, a zład wziąć żywność?

Z Pesztu donoszą, że panuje tam powszechne przekonanie, iż wszelka akcyja wojenna jest wykluczona; natomiast prawdopodobna jest rzecz, że nastąpi częściowa mobilizacya i że wojska austriackie zajmą Bośnię, Hercegowinę i Albanię. Dzienniki węgierskie cytują słowa pewnego znakomitego generała austriackiego, który się miał wyrazić: „Instynkt samo-zachowawczy zmusza monarchię do okupacyi tych krajów. Jeżeli my tam nie pójdziemy, pójdą inni.”

Zasługują na uwagę słowa Pester Lloyd'a. Pisze on: Czy z Rosyą czy przeciw Rosji. czy jako kompensata czy jak zastaw, w żadnym razie Bośnia i Hercegowina nie są dostateczne. Dwa są tylko pola działania dla naszej armii, zarówno czybyśmy byli w wojnie, czy w pokoju z Rosyą, Rumunią i Serbią. Węgry nie poprą innego działania.

W przedmiocie zapowiedzianego w Wiedniu żądania kredytu nadzwyczajnego na uzbrojenia, dzienniki petersburskie wyrażają się o wiele ogólniej — niż względem uzbrojeń angielskich. Dla okazania sposobu, w jaki na ten projekt zapatrują się, przytoczymy uwagi kilku organów petersburskich. Otóż A j e n c y a R o s y j s k a ubolewa nad kredytem, ponieważ środek ten rządu austriackiego uprzedza rezultaty konferencyi. Journal de St. Petersburg oświadcza, iż nie ma w sobie niepokojącego, ale twierdzi zarazem, iż nie zachodzą do niego żadne powody, ponieważ Rosya nie narusza interesów austriackich. Ruski Mir zaś pisze: „Najprawdopodobniejszą jest, że Austria, żądając kredytu, pragnie tylko wzmocnić znaczenie swojej dyplomacyi, i że bawi się z widmem wojny w przekonaniu, że do istotnej wojny nie przyjdzie. Pozostają jeszcze w przymierzu trzech cesarzów, gabinetowi wiedeńskiemu z pewnością nie powiedzie się pogodzić to przymierze z dzisiejszymi zachciankami wojowniczymi. Austria prawdopodobnie postara się o to, by nie przekroczyła granic, zakreślonych przez ks. Bismarcka dla sporów, mogących wyniknąć z łonie przymierza trzech cesarzów.”

Prasa angielska, ogółem biorąc, bardzo sympatycznie wyraża się o postanowieniu rządu, zamianowania na przypadek wojny lorda Napiera of Magdala wodzem naczelnym a generała Wolseley jego szefem sztabu. Morning Post widzi w wyznaczeniu naczelnego wodza dowód, że rząd angielski nabył przeświadczenia o groźbach krajowi niebezpieczeństwach, a jeżeli się z tem zestawia oświadczenie ministra wojny pana Hardy, stosownie do którego, wszystkie przygotowania do uruchomienia pierwszego korpusu ukończone, przynajmniej, że rząd w rzeczach militarnych czasu nie traci. Daily Telegraph i Standard wyrażają się w duchu podobnym. Standard oświadcza, że Anglia na warunki pokoju zgodzić się nie może, i że zmuszoną będzie odwołać się do oręża, jeżeli Rosya nie ustąpi. Nawet przyjazny Rosji Daily News nie gani rządu z powodu przedsięwziętych przez niego w najnowszych czasach środków ostrożności, lubo te zbliżają niebezpieczeństwo wojny. Organ ten ostrzega jednak, iż w postanowieniu rządu nie należy nic więcej upatrywać, jak to, że rząd przypuszcza ewentualności, które mogą uczynić koniecznem rozwinięcie sił zbrojnych angielskich na południo-wschodzie Europy, w żadnym zaś razie przypuszczać nie wypada, że rząd angielski z góry postanowił prowadzić wojnę z Rosyą, albo też, że uważa wojnę z Rosyą za nieuniknioną. Daily News kończy temi słowy: „Nie mieliśmy dotąd powodu do mniemania, że Rosya zamierza wdać nam wojnę, owszem, wiele względów każe wnosić przeciwnie, i dla tego będziemy dalej pracować nad utrzymaniem pokoju.”

Do dzienników wiedeńskich telegrafują z Paryża, że rząd francuzki otrzymał od swoich konsułów wiadomości potwierdzające doniesienia o okrucieństwach popełnionych na Polakach w Rumeli.

NIEMCY.

* Berlin, 6 marca. Uzupełniając sprawozdanie z przebiegu wczorajszego posiedzenia parlamentu nad projektem dotyczącym zastępstwa kanclerza, zapisać przedewszystkiem musimy, że nie odesłano projektu do osobnej komisji, ale postanowiono obradować nad nim dalej w plenum parlamentu. Wczorajsze sprawozdanie urwalismy na mowie ministra württemberskiego Mittnacha. Po nim zabrał głos poseł Windthorst z Meppen, który wyraził na wstępie radość swoją, że tak reprezentant Württembergii jak Bawaryi oświadczyli się stanowczo przeciw utworzeniu osobnych ministerstw dla cesarstwa. Gdyby chciano coś podobnego przedsięwziąć, należałoby zdaniem posła Windthorsta dać dostateczne gwarancje dla pojedynczych państw niemieckich. Co się tyczy samego projektu, to w tej formie, w jakiej go przedłożono, nie można go przyjąć zdaniem mówcy. Jeżeli chodzi o zastępstwo kanclerza w razie jego choroby lub nieobecności, to nie potrzeba do tego zastępstwa osobnego prawnego przepisu. Inaczej mają się rzeczy, jeżeli chodzi, jak tutaj, o podział spraw. Na podział spraw godzi się mówca i chętnie nazwie zastępcę kanclerza wicekanclerzem, jeżeli zyczą sobie tego panowie, mający na tę posadę widoki. Natomiast nie może mówca dać swego przyzwolenia na utworzenie zarządów dla poszczególnych wydziałów administracyi, któreby pracowały samodzielnie dla kanclerza, a przedewszystkiem nie godzi się na utworzenie urzędu finansowego. Gdyby utworzenie urzędu finansowego miało spowodować następstwo, jakie zapowiedział p. Bennigsen, to należałoby natychmiast powołać go do życia, bo wedle wyobrażenia p. Bennigsen urząd finansowy dla cesarstwa wydobylby cesarstwo i pojedyncze państwa niemieckie z trudności pieniężnych. Mówca nie słyszał wprawdzie z ust p. Bennigsen żadnej praktycznej myśli co do źródła, z którego można zaczerpnąć pieniądze. W urzędzie kanclerskim jest już dyrektor wydziału finansowego i takowy mógłby załatwiać wszystkie finansy cesarstwa dotyczące sprawy. Cóż stoi na przeszkodzie pruskiemu ministrowi skarbu, aby przygotował cały materiał potrzebny dla administracyi finansów cesarstwa? Obecne instytucje wystarczają zupełnie a jeżeli urzędnicy nie są wystarczający, to należy powiększyć personel. Mówca nigdy nie będzie głosił za utworzeniem instytucji, jeżeli nie będą dane uprzednio rękojmie poręczające prawa państw poszczególnych. Mówca przynajmniej, że sprawy cesarstwa tak się rozszerzyły, iż jeden człowiek podołać im nie może. Dla tego też należy przedewszystkiem zająć się zupełną reorganizacją administracyi, bo tej potrzeba konieczna. Zdaniem posła Windthorsta nie można obecnie jeszcze przystąpić do przeprowadzenia myśli zawartej w § 2 projektu i dla tego wnosi o przekazanie całego projektu komisji złożonej z 21 członków.

Ks. Bismarck oświadcza, że gdy przekładał cesarzowi wniosek dotyczący jego zastępstwa, nie myślał wcale, aby z nim łącono obawy, nadzieje i życzenia w innym zupełnie kierunku. Dzisiejsza dyskusya w parlamencie wywoła zdziwienie za granicą a mianowicie z tego powodu, że niektórzy z mówców mają zwyczaj z każdą prawodawczą dyskusją łączyć kwestye polityczne. I dzisiaj wpłynęło do obrad krytykę artykułów konstytucyi. Ks. kanclerz ma jednakże nadzieję, że nikt nie postawi wniosków żądających rewizyi konstytucyi, bo takowe wstrząsnęłyby tylko młodą, z takim trudem powołaną do życia konstytucyą. Czy konstytucya niemiecka jest istotnie tak niepraktyczną, jak ją tu krytykują? W każdym razie doświadczyliśmy z nią, aniżeli z wszystkimi teoretycznymi próbami. Zaręczę mogę, że wnosząc ten projekt, nie myślałem nigdy, aby z obradami nad nim połączono dyskusyę nad zmianami konstytucyi. Nigdy nie wątpiłem o tem, abym wedle konstytucyi nie miał mieć prawa wyznaczenia zastępcy za zezwoleniem cesarza, do wszystkich moich czynności. Jeżeli nie zrobiłem użytku z tego prawa w roku ubiegłym, to z tego powodu, że sprawę tę chciałem w zgodny sposób uregulować z parlamentem, a potem, że sądziłem, iż już nie wrócę do mych czynności. Inna rzecz z zastępstwem kanclerza w poszczególnych wydziałach. Poseł Windthorst uznał zastępstwo kanclerza we wszystkich jego czynnościach za rozumiejące się samo przez się, natomiast wystąpił przeciw drugiej części projektu. Zastępstwo jednakże kanclerza w pojedynczych wydziałach administracyi cesarstwa wypływa z samej konstytucyi i motywuje się nie tylko ułatwieniem spraw, ale i mechanizmem urzędowym. Kanclerz i pruski prezes ministrów powinien iść ręką w rękę, jeżeli pierwszy nie chce utracić swego wpływu na Prusy. Zastępca przeto kanclerza będzie tą samą osobą, która kieruje równocześnie gabinetem pruskim. Wielkiem ułatwieniem dla kanclerza byłoby nadto utworzenie osobnego urzędu finansowego dla cesarstwa, któryby pośredniczył pomiędzy ministerstwami skarbu pojedynczych państw. Miałem zresztą tę myśl, aby w administracyi finansów zaprowadzić system, praktykowany od czasu istnienia konstytucyi, w administracyi ministerstwa wojny. Wyjedałem u cesarza pozwolenie, aby te tylko sprawozdania dochodziły cesarza, które opatrzone są podpisami ministra wojny i kanclerza.

Minister wojny obejmuje przez to odpowiedzialność w obec cesarza, nie w obec parlamentu, w obec którego odpowiedzialność bierze na siebie kanclerz. Urządzenie takie, które nie doprowadziło do żadnego zasadniczego sporu, można zaprowadzić także bez trudności i w innych urzędach cesarstwa. Ku temu celowi potrzeba tylko królewskiego rozporządzenia. Ks. kanclerz kończy długie swe wywody obroną Rady związkowej i poleceniem projektu parlamentowi. Na tem zamknięto posiedzenie o 5 1/4 godz. po południu.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu stał na porządku dziennym wniosek stronnictwa protestującego z Alzacy i Lotaryngii, reprezentowanego przez posła Grad i towarzyszy. Wniosek ten brzmi jak następuje: „Zawezwać kanclerza, aby działał w kierunku tj. aby optantom pobyt w Alzacy i Lotaryngii dozwolnym był pod temi samymi warunkami, co poddanym innych państw obcych; 2) aby optanci wieku 23 do 27 lat, którzy dla ważnych rodzinnych stosunków zmuszeni zostali do powrotu do swojej ojczyzny dawniej, nie byli zmuszeni do czynnej służby w wojsku celem otrzymania indygenatu w Alzacy i Lotaryngii.”

Autonomiści Bergmann, Nessel i towarzysze podali natomiast wniosek następujący: wezwać kanclerza, aby o to się starał, „iżby rozstrzygnięcie stosunku optantów odbywało się wedle równych zasad prawnych, w sposób uwzględniający wymogi słuszności w każdym pojedynczym przypadku, i iżby w razie potrzeby wygotowano w tej mierze projekt do prawa.” Po umotywowaniu obu wniosków przez pp. Grad i Nessel, starał się podsekretarz stanu Herzog wykażać w dłuższej mowie historyczny rozwój ośnośnego prawodawstwa i zastoso wywania go ze strony władz a zarazem dowiód, że rząd w sposób najlagodniejszy i wedle równych zupełnie zasad prawnych postępował z optantami, dawszy równocześnie zapewnienie, że rząd i w przyszłości tak postępować będzie. Wniosek więc pp. Bergmann i towarzyszy nie ma podstawy i dla tego prosi wnioskodawców, aby go cofnęli. Wniosek zaś p. Grad przekracza miarę tego, co jest możliwem, a polega po części na nieznajomości prawodawstwa, dla czego prosi, aby go odrzuciono. Poseł baron Stauffenberg zabrawszy głos przeciwy, aby postępowano wedle równych zasad prawnych z optantami; przeciwnie występowało w niektórych okęgach z wielką przeciw nim surowością, podczas kiedy w innych nie dano powodu do zażaleń. I co do traktowania małoletnich nie odpowiada postępowanie władz niemieckich duchowi postanowień prawnych. Wniosek posła Bergmann i tow. należy więc przyjąć tem bardziej, że wygotowanie projektu do prawa żądano tylko warunkowo. Z dalszych obrad nie dają dzienniki tutejsze jeszcze sprawy.

FRANCYA.

* Paryż, 5 marca. Z powodu podpisania pokoju przypomina Journal des Debats politykę swą wschodnią a przy sposobności tej oświadcza, że śmieszny jest ten, co dziwi się ambicji rosyjskiej; Rosya wyczerpała prawie wszystkie swe siły w obecnej wojnie, stara się teraz uzyskać to, co tylko jest możliwem. „Jeżeliśmy się na jej postawili miejscu ciągnie Journal des Debats dalej, w takim razie dążylibyśmy prawdopodobnie do tego samego celu, może innemi drogami, stosownie do różnicy narodowego charakteru. Dla tego nie zwracaliśmy się w ostatnich miesiącach z szczególną przeciw Rosji ostrością; Rosya była w swej roli, lecz Europa nie była w swojej. Rosya miała słusność, czyniąc to, co uczyniła; Europa tylko nie miała słusności, że na to pozwalała. Anglia nieco późno przebudziła się ze swego snu czy ze swych marzeń; w każdym razie przebudziła się a Rosya, naród dyplomatyczny jak żaden inny, poznał, że czas powstrzymać się. Posunęlibyśmy się za daleko, gdybyśmy powiedzieli, że Rosya w zdumienie nas wprawia swem umiarkowaniem, jak to zapowiedzieliśmy; nie wiemy nawet dokładnie, jakie porobiła koncesye; z tem wszystkiem zdaje się, że zrobiła koncesye.”

Zresztą wywołało podpisanie pokoju małą wprawdzie na giełdzie tutejszej hausse lecz cały świat polityczny i finansowy pozostał dość chłodnym, gdyż każdy obawia się nowych ze strony Europy trudności, podczas kiedy pokonanie Turcyi już dawno było pewnem. Od dni kilku nadchodzą tu podobno wiadomości, wedle których w Anglii zaczyna się objawiać usposobienie pokojowi przychylniejsze.

Dawniejszy minister wojny, generał Berthaut naznaczony jest w miejsce generała Rochebouet na dowódcę 18 korpusu.

Izba deputowanych obradowała wczoraj nad wyborem p. Barillon w Carpentras. Gdy jednak około godziny 6 3/4 zabierano się do głosowania, okazało się, że z powodu pięknego powietrza i karnawalu izba nie była w komplecie do głosowania potrzebnym, dla czego głosowanie to do czwartku odroczone. Dziś i jutro nie ma posiedzenia.

Soleil donosi, że mniej więcej 20 członków grupy konstytucyjnej senatu odłączyło się od prawicy dla popierania polityki obecnego gabinetu; odtąd więc większość w senacie będzie tworzyła lewica.

Tem ps podaje ważną z Berlina wiadomość. Wedle niej postanowił rząd niemiecki, który dotąd nie był przyjął zaproszenia do udziału w wystawie powszechnej, na ponowne prośby rządu francuzkiego wziąć udział w oddziale dla sztuk pięknych wystawy powszechnej. „Jeżeli wiadomość ta urzędownie potwierdzoną zostanie — dodaje Temps — w takim razie będzie opinia publiczna upatrywała w tem zadatek, że pokój europejski utrzymany zostanie, a oraz gwarancya, że pomiędzy Francją a Niemcami istnieją stosunki przyjacielskie.”

Piękne powietrze wiosenne panowało tu i wczoraj, dla czego tak bulwary jak główne ulice miasta równie były ożywione jak dnia poprzedniego. Najważniejszą w tegorocznym karnawale odgrywa rolę grono 60 akademików hiszpańskich, którzy chodzą po ulicach miasta, śpiewając narodowe pieśni, odwiedzając redakcyje dzienników i t. d. Wczoraj odwiedzili królową Izabelę, następnie kilku bankierów, pomiędzy nimi i p. Arona Rothschilda, a dziś ma ich przyjąć marszałek Mac Mahon. Zrazu marszałek Mac Mahon przyjął ich nie chciał, lecz ponieważ pomiędzy nimi znajduje się syn czy też synowiec tutejszego ambasadora hiszpańskiego, przeto postarał ten się o to, że ich marszałek przyjmie. Wczoraj na 11 godzinę byli zaproszeni przez tutejszych swoich kolegów na śniadanie. Francuzcy studenci mieli zebrać się o 8 godzinie na placu du Pantheon i zład udać się do Hotel d'Angleterre dla zabrania swych gości.

WŁOCHY.

* Rzym, 5 marca. Kardynał Simeoni miał już w ręku prawie nominacyę na sekretarza stanu musiał jednak, jak telegrafują z Rzymu, ustąpić. Rosya bowiem wystąpiła niespodzianie z życzeniem zawiązania na nowo z kurją stosunków i ustanowienia własnego posła przy dworze papieżkim. W obec Rosji był zaś Simeoni

skompromitowanym i nienawistnym jej głównie dla tniego swego okólnika, w którym napiętnował srom i jej postępowanie z katolikami i unitami, żyjącymi w berlem carskiem.

Wiadomo, że na godność sekretarza stanu S praw apostołskiej powołany został kardynał Franchi, baw dynał Franchi jest mężem politycznym i z alno powodu miał sobie polecane różne dyplomatyczne n sku Najważniejszą z nich było wystanie go na Wschód, Carogrodu, celem usunięcia pogorszących się tam, gle stosunków katolicyzmu przez ciśnienie na k alno greckiego, popieranego przez wpływy caratu. Kard Franchi znalazł też w Carogrodzie wyborną pomoc Polakach i dzięki ich zabiegłości i wskazówkom r D obszerny materiał rzeczy i stosunków w ręku. Pol t też głównie pomocy przypisywać można, że kard, państ chi doprowadził do skutku konkordat między Samu apostołską a W. Portą. Na nieszcześnie dzieło k oła trwało długo, bo siły rosyjskiej w Turcyi i nieprzepr niu w środkach dyplomacyi rosyjskiej nie tam dora nie mogło.

Kardynał Franchi miał przy tej okazji sposobn poznania bliższej sprawy Polski i ma być z niemi nika obznajomiony.

Doniesieniem z Rzymu, stosownie do których, włoski zamierza pomn-żyć kawalerją i artylerją, zczano stanowczo ze strony włoskiej i zaprzeczają jw niej organa półurzędowe innych mocarstw, powoh się na to, że nie zachodzą żadne powody do pomno tych broni. Tymczasem zaś potwierdza urzędowa deńska Abendpost, że włoski minister wojny, neral Mezzacapo, po zebraniu się na nowo izby de wanych, przedłożył jej zamierza projekt prawa, żad kredytu nadzwyczajnych na pomnożenie właśnie pu kawalerji. Jeżeli tedy w tym punkcie sprawdził doniesienia, przypuszczać wolno, że okazał się także dem i z prawdą wiadomości o nieznacznem, ale glem koncentrowaniu się wojsk włoskich w północny do granic Austrii zbliżonych prowincjach półwyspu Crispiego. Jeden z dzienników neapolitańskich oskarża obecnego ministra spraw wewnętrznych o zbrodniczą z n ożenstwa i stwierdza, co następuje: „W zbrodni Crispi go są wtajemniczeni minister sprawiedliwości Manc jenerały prokurator Lafrancesca, burmistrz Neapoli ks. San Donato i wicesydydy Cafaro. Oskarżenie sa polega na tem, że w styczniu rb. minister Crispi po za małżonkę hrabinę Barbagalla, podczas gdy pierw jego żona, Rozalia, którą poślubił r. 1860 na Ma przed kapłanem katolickim, żyje jeszcze.”

Dziennik Piccolo, który prosi ministra Crispi o wyjaśnienie tej sprawy, podaje następujące dalsze fak Przez długi szereg lat żył Crispi pod jednym chem z Rozalią i przedstawiał ją zawsze jako swa małżonkę. Istnieją nawet publiczne dokumenta rządu w których Rozalia jest wymieniona jako małżonka Crispiego. Rozalia jako „małżonka Crispiego” pobiera dnia dzisiejszego pensyę od rządu za medal, otrzyma za waleczność podczas wyprawy 1000 Garybaldczy do Marsali. W albumie „1000 ochotników z roku 1861 jest Rozalia zapisana jako „małżonka Crispiego.” Si Crispi przedstawił we Florencyi królowi Wiktorowi En nuelowi Rozalię „jako swą małżonkę.” Dalej obiega gloska, że minister sprawiedliwości nakazał burmistrz wi w Neapolu, aby dał ślub Crispimu bez zapowie z panią Barbagalla. Burmistrz zrobił to, mimo że w dział, iż Crispi jest żonaty i że żona jego żyje. r t o o głasza wszystkie ośnośne dokumenta i żąda, aby osz rzonzy minister zbił ciężące na nim zarzuty, a zwłaszcza zarzut co do dwużeństwa, niemoralnego życia i rozmylnego sfalszowania dokumentów, a zbił je nie tylko fi zesami, lecz ogłoszeniem autentycznych dokumentów.

Inny dziennik pisze: Zdaje się, że minister Crispi wziął z pierwszą żoną tylko ślub kościelny a nie z twierdził go aktem cywilnym, tak że pod względem malnym nie może być mowy o dwużeństwie. Ale pr trybunałem moralności publicznej i sumienia nie da s usprawiedliwić powyższy czyn Crispiego. Przy tej sposobności wypada nadmienić, że we Włoszech jest kilka set tysięcy małżeństw zawartych tylko w kościele, zabawionych więc przez to prawnej podstawy, tak że oczach władz publicznych a nawet w zwykłym życiu b warzystkiem uchodzą zawarte w ten sposób małżeństwa za konkubinat.

Dotychezas minister Crispi nie usprawiedliwił się zrobionego mu ciężkiego zarzutu. Zapewniają, że pi wsza żona, mieszkająca obecnie w Rzymie, wniosła p zew o unieważnienie drugiego małżeństwa i że sprat będzie przedmiotem interpelacyi w izbie, która n tylko będzie dotyczyć Crispiego lecz i Manciniego.

W obec pogłoski, jakoby pan Crispi podał się dymisyi, oświadcza ministeryalna Reforma, że Crispi nigdy nie myślał ustąpić z urzędu powierzzonego mu pr króla Wiktora Emanuela, na którym go król Humbo potwierdził. Przeciwnicy jego mogą pragnąć jego dym syi, gdyż wszelkimi siłami starają się zmusić go do t kroku. Minister Crispi objął władzę rządową, aby z dosyć uczynić prośbie swoich przyjaciół, którzy nawyl widzieć w nim przodownika w walce za ideje lewicy. Żi żyłby tekę swoją w skutku uchwały Izby, bo jedyńie j służy prawo rozstrzygnięcia o położeniu.

Obrady toruńskie.

Obrady toruńskie przerwaliśmy na streszczeniu ro prawy p. Er. Parczewskiego o szkołach, odczyt nę na walnem zebraniu Towarzystwa interesów m o r a l n y c h; prowadzimy je dziś dalej. Po odczytaniu powyż szej rozprawy zabrał głos p. Danielewski, reda ktor Gazety Toruńskiej, i dał treściwy pogląd historyczny na szkoły u nas elementarne, przy czem wspominał o zasługach co do oświaty ludu ś. p. Mar cinkowskiego a dalej Ligi polskiej. Wre szcie mówca konkluduje, że szkoła sama bez pomocy domu i poparcia w społeczeństwie jałowo tylko działa, może, więc też społeczeństwo, dom, rodzina mają w so bie dość siły do odparcia i sparalizowania wszystkiego złego, któreby z organizacyi i działalności szkół płynę do niego mogły. Chodzi o uświadomienie tego w domach rodzinach i społeczeństwie. Mogą systemy szkolne upo śledzające język polski wiele zdziałać złego, a w tym zło najgorsze, że w pogardzie i obrzydzenie język ojczysty i dzieci podają, ale w obec takiej siły domu i społeczeń stwa i ten zły wpływ bezwładnym się stanie, jeżeli dom i społeczeństwo mądre a z zapałem potęgi swę użyję. W naszych stosunkach zabieg przekorne na wsiach nie zdołają, w miastach, gdzie w życiu język obcy prze waża, już przedję. Co do rad prelegenta, to pisma cza sowe ważnym są czynnikiem, nie wystarczają przeciw Lud dobrze czytać nie umie, zład bardziej łaknie tego, co łechce ciekawość, rozpraw rozumowanych i pouczają cych, nie rozumując ich dla nie dobrego czytania, unika. Należałoby pisać w formie zajmujących i drastycznie grupowanych powieści, przedstawiać sprawy szkoły, po

3) z Sczanieckich A. Kalkstein 1 egz. 4) Anonim J. 1 egz.

Mów sejmowych z czasów panowania Stanisława Augusta

wszystkich mów, głosów, zdań, wotów, manifestów i dyaryuszów sejmowych z tegoż czasu i prosi o kopie mów itd. takich, które drukiem ogłoszone nie były,

E. Callier w Poznaniu, Podgórna ulica Nr. 15.

O powtórzenie bezpłatnie powyższego ogłoszenia we wszystkich pismach polskich, którym to przedsiębiorstwo nie jest objętym, upraszają nakładca i kompilator.

AUKCYA.

Z polecenia tutejszego król. sądu powiatowego sprzedawcą będę w piątek dnia 8 mb. przed południem o 10 godz. przy Wronieckim placu Nr. 1

młockarnią parową Garrett'a

o sile 8 koni

za natychmiastową zapłatą w gotówce.

Zindler

królewski komisarz aukcyjny.

FRANZ JOSEF BITTEROUELLE

Najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorzkich, wyróżnia się w szczególności swą przez to korzystnie pomiędzy innymi znanymi wodami gorzkimi, że w mniejszych ilościach skutkuje a przy dłuższym użyciu nie wywołuje żadnych szkodliwych następstw. Wiedeń, 22 kwietnia 1877.

Prof. dr. Max Leidesdorf.

Odnacza się jak najkorzystniej przed wszystkimi wodami gorzkimi w Budzie przez smak łagodny i znakomitą skuteczność: przeciw katarowi żołądka i kiszek, habitualnemu zatwardzeniu, przeciw zatrzymaniu się krwi i uderzeniu krwi do szlachejnych organów, przeciw hemoroidom, brakowi apetytu itd. Dyrekcja państw. domu chorych w Budzie, 25 sierpnia 1877.

Nie spowodowała przy dłuższym użyciu żadnych złych skutków.

Wiedeń, 10 sierpnia 1877.

Radca dworu prof. dr. v. Bamberger.

Bezwarunkowo skutkuje szybko, pewno i bez bólu.

Radca tajny

prof. dr. Scanzoni baron Lichtenfels.

W zapasie we wszystkich składach wód mineralnych. Pisma o zdroju itd. bezpłatnie przez dyrekcję reżysiek w Buda Peszcie. Doza normalna pół szklanki od wina.

(1202)

Wina czerwone wprost z Bordeaux.

Wina węgierskie z najlepszych źródeł.

Koniak francuski.

Araki w wyborowych gatunkach.

Cygara hamburskie w cenie od 33 do 240 M.

Cygara importowane.

Wszelkie papierosy z fabryk Sulimy i B. Wellera

(1208)

w Dreźnie

Handlujący otrzymują znaczny rabat.

L. Wozniakowski & Co.

w Poznaniu, Berlińska ul. 19.

Wystawa bydła w Lesznie.

Dnia 23 i 24 maja 1878.

odbędzie się w Lesznie wystawa bydła wraz z targiem bydła rozplodowego i tucznego jako też wystawa maszyn gospodarczych, narzędzi i innych gospodarczych przedmiotów.

Publiczność agronomiczną i przemysłową prosimy o wzięcie udziału w wystawie przez liczne nadsyłanie okazów.

Program podaje bliższe szczegóły.

(689)

Zarząd stowarzyszenia agronomicznego powiatów kościańskiego, wschowskiego i krobkiego.

Zarząd leśny w Czarniejewie

poleca następujące wysadki do kultur leśnych

brzezinę po 0,40 marek za kopę, do 5' wysoka

olszynę po 1,20 " " " " " "

olszynę białą po 1,50 " " " " " "

jednoroczna sośninę po 10 fen. za kopę.

grabinę do 10' wysoka po 2 marki,

kopę po 60 sztuk bez kosztów wykopania i przesyłki, której się zarząd nie podejmuje.

(1199)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Dnia 5 bm. o godzinie 12 w nocy zakończył życie doczesne po krótkim cierpieniu ukochany ojciec i teść nasz (1193)

ś. p. Wincenty Łakomicki

przeżywszy lat 75. Ekspartacya zwłok z Wysoki do Kościelnej Dąbrowki odbędzie się w piątek o godz. 4 po południu — pogrzeb w sobotę o godz. 10 rano, o czym donoszą w smutku pograżeni

Józef i Walerya Kolscy.

Antykwnaria E. Calliera w Poznaniu, Podgórna ulica 15, II poleca Kurjer Poznański r. 1872 i 1873. Dziennik Poznański od 28 lutego 1860, r. 1861, 1862, 1863, 1864, 1865, 1866, 1867, 1868—1871, 1874, 1875 i 1876.

Administracja Dziennika Poznańskiego przyjmuje przedpłatę na

RUCH LITERACKI

TYGODNIK poświęcony literaturze, sztukom pięknym, nauce i rzeczom społecznym. Przedpłata kwartalna wynosi 7 mr. 50 fen. Szanowni abonenci odbierają będą pismo to pod opaską wprost ze Lwowa. (8064)

Konieczne w czasie postu jako poradnik do udzielania dyspozycji i w kuchni. (1207)

Kuchnia postna zawierająca 255 dyspozycji obiadów i kolacji zastosowanych do różnych okoliczności a nawet do suchego postu przez

Maryę Szeżańską. 238 str. Cena 1,50 M., oprawna 1,75 M. polecają

M. Leitgeber i Sp.

In dem Konkurs über das Vermögen des Handelsmannes Louis Keit in Borek ist zur Verhandlung und Beschlussfassung über einen Akkord Termin auf den 20 Maerz 1878, Vormittags 11 1/2 Uhr vor dem unterzeichneten Kommissar an Gerichtsstelle Zimmer 26b anberaumt worden. Die Beteiligten werden hiervon mit dem Bemerkungen in Kenntnis gesetzt, dass alle festgestellten Forderungen der Konkursgläubiger, soweit für dieselben weder ein Vorrecht, noch ein Hypothekenrecht, Pfandrecht oder anderes Absonderungsrecht in Anspruch genommen wird, zur Theilnahme an der Beschlussfassung über den Akkord berechnen.

Zugleich wird hierdurch bekannt gemacht, dass der Kaufmann Meyer Wollmann zu Borek als definitiver Verwalter der Masse bestätigt worden ist. (1194)

Krotoschin am 1 Maerz 1878.

Königl. Kreisgericht
Der Kommissar des Konkurses.
Waldmann
I. V.

Antykwnaria polska
E. Calliera w Poznaniu poszukuje Przeglądu Poznańskiego, rok 1852, poszyt 3, 4 i całe drugie półroczce. Tegoż rok 1855, poszyt 2, 3, 4 i drugie półroczce.
— rok 1858, poszyt 4 z pierwszego półroczca.
— rok 1859, poszyt 1 z pierwszego półroczca.
— rok 1863, poszyt 4 z drugiego półroczca.
— rok 1865.

Encyklopedyi powszechnej, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów, począwszy od zeszytu 108.

Kuleszy: Wiara prawosławna, Wilno 1704 (z dodatkami)

Krewy Leon: Obrona Jedności Cerkiewnej, Wilno 1817 (lub też 1814)

Kojałowicza W. Miscellanea rerum ad statum ecclesiasticum M. D. Lit. pertinent. Wilno 1650.

Rogalski Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

Z dniem 1 marca r.b. osiedliłem się w Jarocinie jako przedsiębiorca budowl. i polecaam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Jarocin, 4 marca 1878.

Walenty Płocieniak (1197) przedsiębiorca budowl.

Lo sów do 2 wielkiego losowania koni w Inowrocławiu, które się odbędzie dnia 17 kwietnia 1878 nabyć można po cenie 3 M. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego.

Nowości francuskie i angielskie na **ubiory wiosenne** (605) oraz najnowsze paryskie żurnale polecają **Bielński i Sp.** Wilhelmowska ulica Nr. 13 (obok królewskiego banku).

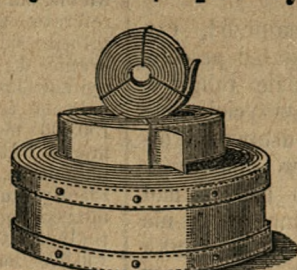
Znaczenie bielizny

wszelkiego rodzaju, w rozmaitych wielkościach, kształtach i kolorach, wykonuje starannie i po cenach umiarkowanych (6173)

Marya Rzarzyńska

za Bramką 2.

Skład technicznych przyborów do maszyn. (718)



Pasy do maszyn. Węże. Liny drutowe. Gumowe płyty i sznur. Szkła do kotłów i kadzi. Pakunki. Wszelkie inne przybory dla zakładów fabrycznych poleca **Z. Mazurkiewicz** Poznań, ś. Marcin Nr. 26. Reprezentacja w Toruniu **A. Mazurkiewicz.**

Papier (2) **FAYARD & BLAY** przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, naguiotom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach.

ASTMY

Duszność, chrypka, katarz zadławione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 23 rue de la Monnaie w Paryżu. [1]

Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza w Warszawie w składzie warów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

Wstrzykiwanie organiczne **J. W. Becka**

czy w krótkim czasie choć najstarszą rzeczkę fl. 1. M. dostać można w aptece Dr. Wachsmanna dawniej Elsnera w Poznaniu, w Wrocławiu u aptekarzy E. Stoermer Ohlauera Str. 24/25 i u B. Fiebig Frydrykowskiej ul. Nr. 51.

! Ważne dla cierpiących na ból zębów !!

"Antiodontalgina"

J. W. Becka: Kropki te usuwają każdy ból zębów jako też tak zwane flukie, zapobiegając przytem dalszemu pęczeniu zębów w pud. Nr. 1 i 2 1/2 M. pojed. IMK.

Balsam przeciw reumatyzmowi Jedyny środek przeciw reumatyzmowi, podgrze i puchlinie fl. 3 M. dostać można w aptece Dr. Wachsmanna dawniej Elsnera i J. Sobieskiego w Poznaniu, w Wrocławiu u aptekarzy E. Stoermer Ohlauera Str. 24/25 i B. Fiebig Frydrykowskiej ul. Nr. 51, w Bydgoszczy u Hegewalda, w Kłodzku u Friedemana, w Toruniu u Villain na stacyi K. z. w Krotoszinie u Kuschele w Środzie u Radzieckiego, w Śremie u Madalińskiego. (667)

Majątek ziemski do **sprzedania**

w bezpośredniej bliskości miasta Krakowa, przy gościncu bitym położony, z ładnymi budynkami mieszkalnymi i gospodarzami murowanymi.

Cena 75 tysięcy złotych reńskich. Przy hipotece pozostać może 45 tysięcy złotych reńskich.

Bliższa wiadomość pod D. K. 47 poste restante **Kraków.** (1204)

Około 30 starych

OKIEN

i 10 długich mocnych belek do mostów itd. przy Mińskiej ulicy Nr. 38 u gospodarza są do sprzedania. (1190)

Świeży olej siemi **Adolfa Asch** Rynek 82.

Na wielki polecam wszelkie gatunki **beczkach** jako też po oraz polecam **dobry świeży olej** Skład główny **R. Steinbe** Nowy Rynek 5.

Dama, która dnia 4 mb. kupiła u mnie a przytem **zgubiła 50 marek** może się po nie za wynagrodzenie inseratu zgłosić, gdyż pieniądze są **LUDWIK SORA** handel włosów i interes fr. Poznań, Rynek 71

AKADEMI Polak, żyjący sobie przyjać miejsce **cięża domowego.** Zgłoszenie Eksp. Dzien. Poznań, p. Nr. W większych dobrach z może natychmiast **dwóch wolontary** za mierną pensją być ułoko Zapytania sub Nr. 152 przyjmują anonsów **Haasenstein & V** w Poznaniu.

Kucharz i cukier z małą familią poszukuje od tnia rb. miejsca. Adres K. W. Września.

Pisarz gospodar który jest jeszcze w miejscu i pełni ki ekonom, poszukuje dla polepszenia stanowiska zaraz, od 1 kwietnia lub lipca odpowiedniego miejsca w mający jako ekonom, w wielkich dobrach lub w Księstwie lub Królestwie. O lastu ty uprasza p. lit. P. T. W. poste **Kołybki** p. Leknem.

Ekonom kawaler, mający lat 33, silny, zdani i energiczny w swoim zawodzie, opat rekomendacy i świadectwa wyborone kuje odpowiedniej posady od 1 lipca kąd? Poste restante **J. B. Stęsz**

RZĄDZCA żonaty, mający lat 32, od wojska wny, zdalny, pilny i energiczny w swedzie. We wielkiej większości lat ostatnie 5 lat samodzielnie zarządzanie dla sprzedaży wsi zmuszony jekać sobie inną posady od ś. Jana rznie potrzeby może złożyć kancya. Poste restante **M. A. Woyeln.**

Rzadzca gospodar w ostatnim czasie dzierżawca 38 lat nia, posiadający obok galgi gospzamożności prowadzenia spraw proi administracyjnych a mogący złożyć zię żądania 2—3000 M. kaucyi, szulaskiej posady jako rzadzca lub Laskawe oferty uprasza przesłać p. **M. Trzemeszno** poste rest.

Posada rządzczy w lini już zajęta.

Teatr polski w ogrodzie Potocki W POZNANIU. W piątek dnia 8 marca 1878

Córka Roland dramat w 4 aktach. **Początek o godzinie**

BERLIN, 6 marca.			Niemiec. bank hyp. w Meiningen 4 100.25 p. Stowarz. dyskontowe 4 118.30 p. Gotański bank kredyt. 4 107.10 p. Kwileckiego i Sp. bank 5 45. p. Meinigski bank kredyt. 4 73.30 p. Austr. zakład kredyt. 5 396-399.50-398.50 Poznański bank prow. in. 4 103.25 z. Bank Rzeszy niemieckiej 4 155.70 p. Prowinc. stowarzyszenie dyskontowe 5 81.50 p. Szląskie stowarz. bank. 4 78.25 p.			Brzesko-grajewska 5 41. p. Galicyjska Karola Lud. 5 104.50 p. Kolęj Rudolfa 4 49.40 p. Marchijsko-poznańska 4 18.50 p. Górnoślaz. kol. lit. A. C. 3 121.0 p. dito lit. B. 3 113.75 z. Austr.-franc. kolęj pań. 5 443-445.5-444.50 p. Austr. półn.-zachodnia 5 181.25 p. dito poł. pań. (Lomb.) 5 127.50-128-127.50 p. Wschodnio-pruska kol. południowa 4 38.25 p. Kol. po pr. brzegu Odry 5 96.70 p. Rumuńska kolęj 5 94.70 p. Rosyjska kolęj państw. 5 116.63 p. Starogardzko-poznań. 4 101.25 p. Warszawsko-wiedeńska 5 160.10 p. Marchijsko-pozn. z pr. p. 5 76.50 p.			Pols. listy likwidacyjne 4 59. p. Ameryk. 6% poź. 1881 6 102.10 p. Ameryk. dto poź. 1885 6 99.60 p. dito 5% fund. 5 100.10 p. Ameryk. 4 1/2% fund. poź. 4 1/2 98.80 p. Rumuńska pożyczka 8 93.25 p.			Obligacje miejskie 4 —. dito dto 5 —. Szląskie listy zastawne 3 1/2 85. Szląskie listy rent. 4 96.			Gorno-szl. lit. A. i C. ak. z. 3 1/2 122. dito lit. B. ak. z. 3 1/2 116. Wsch.-pruskie poź. ak. z. 4 —. Kolęj po pr. brz. Odry akcyje zał. 5 —. Starogardzko-pozn. ak. z. 4 1/2 101.50 Brześć-graj. akc. z. 5 —. Galic. kol. K. Ludw. ak. z. 5 104.50 Kolęj Rudolfa akc. z. 5 —. Austr.-fr. kol. państw. ak. z. 5 446. dito półn.-zach. akc. z. 5 —. dito poł.-paris. (Lomb.) akcyje zał. 5 128. Rumuńska kol. akc. z. 5 25. Rosyjska kol. państw. akc. z. 5 —. Warszawsko-bydg. ak. z. 5 —. Warszawsko-wied. ak. z. 5 164.		
Niemieckie papiery.			Akcyje przemysłowe.			Zagraniczne papiery.			POZNAŃ, 7 marca.			Papierzy pruskie.			Żelazne koleje.		
Prusk. poź. ukonsolid. 4 1/2 105.10 p. dito 4 96.70 p. Oblig. długu państwa 3 1/2 92.80 p. Prem. poź. państw. z 1855 3 1/2 139. p. Listy zastawne wscho- dnio-pruskie 3 1/2 83.70 p. dito 4 95.30 p. dito 4 1/2 101.30 p. Listy zast. pozn. (nowe) 4 94.80 p. dito szląskie 3 1/2 85. p. dito lit. A. i C. stare 4 96. p. dito lit. A. i C. nowe 4 94.90 p. dito lit. A. i C. 4 1/2 101.70 p. List. z. zachodn.-pruskie 3 1/2 83.60 p. dito 4 95.60 p. dito 4 1/2 101.75 p. dito II serya 5 104.90 z. dito dto 4 1/2 101.40 p. dito nowa I serya 4 96. p. dito dto 4 1/2 — p. Listy rent. poznańskie 4 95.60 p. dito pruskie 4 95.60 z. dito szląskie 4 95.70 p.			Berliński kantor drzew. 4 46.75 z. Stowarzyszenie immol. 4 70. p. Dortmund Union 5 6.50 p. Huty Hoerder 5 27.75 p. dito Laura 5 71.30 p. dito Lauchhammer 5 18.25 p. dito Marienhütte 5 57. z. dito Redenhütte 5 3.90 p. Berlin. Passage 6 16.50 p.			Austr. renta srebr. 4 1/2 5.730 p. dito papier. 4 1/2 54. p. dito renta złota 4 63.75 p. dito losy z r. 1854 4 97. p. dito losy kredytowe fr. 299.75 p. dito losy z r. 1860 5 107. p. dito losy z 1864 fr. 256. p. Rozryb. poź. prem. 1864 5 164. p. dito 1866 5 164 p. Rosyjs. pols. obl. skarb. 4 80.25 p. Pols. listy zast. III em. 4 — p. dito nowe 5 66.75 p.			Pozn. listy zastawne 3 1/2 —. Nowe listy zastawne 4 94.90 Listy rentowe pozn. 4 95.50 Prowinc. obligacje 5 —. Powiatowe obligacje 5 101. Powiatowe obligacje 4 1/2 96.			Wrocł. bank d. k. 4 60. Kwilecki, Potocz. i Sp. 5 45. Meiningski bank likwid. 4 74. Niemiecki bank p. iot. w Meining. 4 —. Wschodn.-niem. bank 5 —. Austr. zakład k. iot. 5 401. Pozn. bank przedk. 4 103.50 Szląskie stow. iot. bank. 4 79.			Amer. poź. 1882 6 99.20 dito 1885 6 —. Włoska renta 5 74.50 dito akcyje tytun. 6 —. dito obligacje tyt. 6 —. Austr. noty bank. — 170.60 dito renta papierowa 4 1/2 54.50 Austr. renta srebrna 4 1/2 57.50 Polskie listy likw. 4 59. Ros. listy zast. na grn. 5 76.50 Ros.-amer. poź. z 1870 r. 5 —. dito dto 1871 r. 5 —. Rosyjskie noty bankowe — 222.10		
Akcyje bankowe.			Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.						Listy rentowe i zastawne.								
Wrocław. bank dyskont. 4 59. p. dito wekslowy 4 69. p.			Bergsko-marchijska 4 75.25 p. Berlińsko-gorzelińska 4 14.30 p. dito szczecińska 4 102.10 p.														